

Zaprojektowany i wprowadzony do użycia w roku 1942 znak Polski Walczącej, popularnie zwany kotwicą, stał się na skutek harcerskiej akcji małego sabotażu jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów krajobrazu wojennej Warszawy. Kotwica, błyskawicznie spopularyzowana w różnych formach graficznych, a także użyta jako godło naramienne oddziałów biorących udział w akcji „Burza”, ozdobiła też tarcze amazońskie orłów czapkowych używanych w Powstaniu Warszawskim.

W roku 1942 Biuro Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK rozpisało konspiracyjny konkurs na znak organizacji. Rola orła jako godła państwowego była oczywiście niepodważalna, niemniej symbol ten w sposób naturalny kojarzył się z państwem niepodległym. Nowe godło zostało wybrane w marcu 1942 roku spośród 27 projektów nadesłanych w odpowiedzi na konkurs, a autorką była druhna Anna Smoleńska „Hania”.

Monogram wiązany, składający się z liter P i W, z jednej strony był skrótem słów „Polska Walcząca”, z drugiej zaś kojarzył się z kształtem kotwicy, chrześcijańskiego symbolu nadziei. Dlatego właśnie kotwicą nazywano najczęściej nowe godło. Zostało ono wykorzystane w akcji dywersyjno-propagandowej prowadzonej przez Polskie Państwo Podziemne. Nie sposób zliczyć, w ilu miejscach z narażeniem życia ozdobiono nim mury Warszawy i innych miast okupowanej Polski.

16 kwietnia 1942 roku „Biuletyn Informacyjny” KG AK zamieścił następującą notatkę: „Już od miesiąca na murach

Orły ze znakiem Polski Walczącej

Tomasz Zawistowski

► Orzeł z symbolem kotwicy – najmniejsze, ale bodaj najpiękniej zaprojektowane spośród powstańczych godła czapkowych



Fot. ze zbiorów autora

Warszawy rysowany jest znak kotwicy. Rysunek kotwicy robiony jest tak, że jego górna część tworzy literę »P«, zaś część dolna – literę »W«. Pewna ilość napisów objaśnia, że znak kotwicy jest znakiem Polski Walczącej. Zapoczątkowany być może przez jakiś zespół – znak ten stał się już własnością powszechną”.

Znak ten, początkowo konspiracyjny i przypisywany anonimowemu jakoby ze-

spółowi, po roku stał się na mocy rozkazu dowódcy AK znakiem firmowym Armii Krajowej, pozostawianym na miejscach akcji zbrojnych. W roku 1944 żołnierze oddziałów biorących udział w akcji „Burza” nosili na rękawach naszywane oznaki z kotwicą. Bywało, że litery składające się na kotwicę interpretowano jako WP – Wojsko Polskie. Przyjęty przez oddziały zbrojne symbol podziemia łączono ►



Fot. z archiwum Stowarzyszenia Tradycji Armii Krajowej

► Kotwica wymalowana podczas Powstania na Woli

niekiedy z wojskowym orłem siedzącym na tarczy amazonek. Orzeł z kotwicą w polu tarczy ozdobił winiętę „Biuletynu Informacyjnego” w tzw. wydaniu „P” (przeznaczonym do kolportażu na terenie powiatu warszawskiego). Tak połączone symbole wykonywano również w wersji metalowej, przeznaczonej do noszenia na wojskowych nakryciach głów.

► Winieta „Biuletynu Informacyjnego” w wydaniu „P”, ozdobiona orłem z kotwicą na tarczy amazonek

Orły ze znakiem kotwicy

Dowódca 101. kompanii Batalionu „Bończa”, por. Zbigniew Blichewicz „Szczerba”, który przy wchodzeniu do kanałów podczas opuszczania Starówki utracił swój chlebak wraz z furazerką, wspominał: „Żał mi było nie tyle furazerki, ile pięknego, brązowego orzelka na niej wzoru przedwojennego orła wojskowego. Tyle że był dużo mniejszy, a na tarczy miał znak Polski Walczącej. Nigdy już potem takiego orzelka nie widziałem. Podobno wybito tylko kilkadziesiąt egzemplarzy”.

Być może furazerkę por. „Szczerby” zdobył właśnie taki orzeł jak ten prezentowany na s. 81. Nie znamy nazwiska autora ani miejsca produkcji, widać jednak wyraźnie, że projekt wyszedł spod ręki wprawnego artysty. Co ciekawe, jest to bodaj najmniejszy z orłów czapkowych konspiracyjnej produkcji. Niektóre źródła podają, że wytwarzano go na Żoliborzu; szkoda, że autorzy nie uściślają pochodzenia tej informacji. Faktem jest, że godła tego typu są rzadko spotykane i wskutek tego poszukiwane przez kolekcjonerów, a także – niestety – podrabiane przez fałszerzy. Porucznik „Szczerba”, autor niedawno wydanych, arcyciekawych pamiętników, był przez krajowych autorów wymieniany pod niewłaściwym nazwiskiem. Jak dotąd nie udało się też odnaleźć żadnego jego zdjęcia z okresu Powstania, co uniemożliwia upewnienie się, jakiego dokładnie orła miał on na myśli.

Orły pruszkowskie

Działające od 1920 roku w Pruszkowie Zakłady Przemysłowe Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki zajmo-

wały się w latach trzydziestych produkcją na potrzeby polskiego przemysłu zbrojeniowego, wytwarzając m.in. słynne działa przeciwpancerne na licencji Boforsa. W czasie okupacji zakłady zostały przejęte przez firmę Warschauer Vereinigte Maschinenfabrik (WaVerMa), która uruchomiła w nich produkcję dział samobieżnych Sd. Kfz. 124 Wespe. Organizacja konspiracyjna ZWZ/AK wykorzystywała zakład do własnych celów, wytwarzając potajemnie m.in. iglice do zapalników granatów, iglice do zamków karabinowych i przeciagacze do produkcji luf.

Na przełomie lat 1942 i 1943 jeden z konspiratorów, Henryk Raczyński „Mur”, otrzymał od swego kolegi, inż. Zbigniewa Kredoszyńskiego, propozycję podjęcia produkcji orłów dla żołnierzy Armii Krajowej. Matryce, stemple i wykrojniki, wykonane nakładem kilkumiesięcznej pracy i z pomocą grawera Henryka Lirscha, zostały przemycone do WaVerMy i tam zahartowane. Produkcję orłów małżeństwo państwa Raczyńskich podjęło we własnym domu w Pruszkowie. Pan Henryk wytłaczał orły na prasie postawionej na oknie łazienki i wycinał je wykrojnikiem, a pani Janina lutowała do rewersów druciki mocujące. Ryzyko wpadki było duże – o mało co nie nastąpiła ona w trakcie wnoszenia z zakładu zahartowanych narzędzi. Innym razem bliski odkrycia prawdy był niemiecki oficer – sublokator państwa Raczyńskich.

Historię produkcji orłów znamy dzięki dwóm źródłom. Pierwszym jest wywiad z państwem Raczyńskimi, opublikowany w roku 1972 w wydawanym przez ZBOWiD tygodniku „Za Wolność i Lud”, drugim zaś artykuł z 1996 roku autorstwa Zdzisława Zaborskiego „Błyskawicy”, syna dyrektora słynnej fabryki ołówków „St. Majewski”, a w 1944 roku żołnierza VII Obwodu AK „Obroza”.

Rysunek godła był dość prosty. Na tarczy amazonek była umieszczona tarczka wewnętrzna z symbolem kotwicy opatrzonej dodatkowym elementem – poziomą linią przecinającą znak w połowie wysokości. Trudno orzec, co miała ona symbolizować. Być może chodziło o wprowadzenie do monogramu wiąza-



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów Tadeusza Treli

► Orzeł pruskiowski – wersja pierwsza; nie weszła do masowej produkcji



Fot. ze zbiorów autora

► Orzeł pruskiowski – wersja druga; wyprodukowano 14 tys. egzemplarzy

nego z liter P i W dodatkowego elementu w postaci łacińskiego krzyża?

Wiadomo, że pierwsza wersja orła nie została zaakceptowana przez zleceniodawców. Można się domyślać, że wsku-

tek tej decyzji cały proces przygotowania matrycy, stempla i wykrojnika, wraz z najbardziej ryzykownym hartowaniem pod okiem nieprzyjaciela, musiał zostać powtórzony. Druga wersja, różniąc się

niewielu rysunkiem, z charakterystyczną, wąską tarczą amazońską, została przyjęta – organizacja przydzieliła środki na zakup blachy i rozpoczęto produkcję seryjną. Wykonano około 14 tys. ►

► Porucznik Wacław Jastrzębowski „Aspira” prezentuje kapitanowi Cyprianowi Odorkiewiczowi „Krybarowi” trofeum z niemieckiego transportera zdobyte 14 sierpnia; na furazercie sierż. Władysława Tyczyńskiego „Orła” widoczne jest godło produkcji pruskiowskiej





Fot. ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego

► Matryce i stemple do produkcji orłów używane przez Janinę i Henryka Raczyńskich z Pruszkowa

orłów z blachy cynkowej i kilkadziesiąt z blachy srebrnej. Duża liczebność serii produkcyjnej przekroczyła wytrzymałość pojedynczego narzędzia, o czym świadczy pęknięta matryca znajdująca się w zespole narzędzi do produkcji orłów pruszkowskich w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego. Po wykonaniu nowej matrycy produkcję orłów wznowiono.

Gotowe orły były odnoszone przez panią Raczyńską i żonę inż. Kredoszyńskiego na stację Elektrycznej Kolei Dojazdowej w Pruszkowie. Następnie trafiły do konspiracyjnych magazynów, a z nich w chwili mobilizacji na powstańcze czapki. Ze wspomnienia państwa Raczyńskich wiemy, że tuż przed Powstaniem w miejscowości Pęcice wpadła w ręce niemieckie łączniczka, Hanna Murzecka „Walka”, która transportowała paczkę z orłami i opaskami

► Powstańcy przed kamienicą przy ul. Lwowskiej 11; na niemieckiej czapce widoczny orzeł produkcji pruszkowskiej



Fot. z zespołu pamiątek po Lechu Wielochowskim z Batalionu Pancernego AK „Golski”

na koncentrację 7. kompanii Zgrupowania „Paweł”. Z kolei zdjęcia archiwalne potwierdzają używanie orłów pruszkowskich w różnych oddziałach i dzielnicach. Z pewnością noszono je na Woli w Batalionie „Miotła”, wchodzącym w skład Zgrupowania „Radosław”, w Śródmieściu w Batalionie „Miłosz” i na Powiślu w Zgrupowaniu „Krybar”. Obecność orłów pruszkowskich w tylu dzielnicach potwierdza, że zostały rozdysponowane z centralnych magazynów przed wybuchem walk.

Gwoli ścisłości dodać należy, że rysunek drugiej wersji orła pruszkowskiego został opublikowany w wydanej w 1970 roku monografii Mennicy Warszawskiej wraz z informacją o wytwarzaniu w niej takich orłów. Fakt produkowania w mennicy orłów konspiracyjnych jest wiarygodny, niemniej były one zapewne innego – nieznanego nam dzisiaj – rysunku.

Znak kotwicy, który pojawił się na tarczach amazońskich dwóch orłów powstańczych, powrócił po latach i występuje na kilku odmianach godeł noszonych przez kombatantów Armii Krajowej. 🇵🇱

Tomasz Zawistowski – autor czterech tomów monografii polskiego orła wojskowego, urzędniczego i szkolnego *Polskie orły do czapek w latach 1900–1945*

Autor składa Jarosławowi Kuczyńskiemu ze Stowarzyszenia Tradycji AK serdeczne podziękowanie za pomoc i konsultacje.